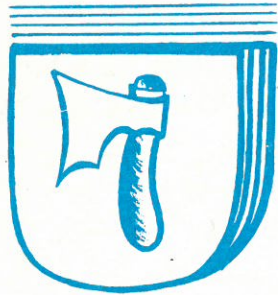


ECCHO



PISMO SPOŁECZNO - KULTURALNE
NR 6 STYCZEŃ 1995 ROK



K
O
Z
S
K
O
W
O
L
I

Życzenia

Wielce Szanowna Pani Dyrektor!

Z okazji zbliżających się Świąt Bożego Narodzenia oraz Nowego 1995 Roku pragnę złożyć Pani osobiście i całej społeczności Pańskiej placówki jak najserdeczniejsze życzenia - wszelkiej pomyślności.

Naszą wspólną troską jest poprawa sytuacji materialnej polskiej kultury, jej pomyślny rozwój i upowszechnianie oraz dalsze podnoszenie rangi jej Twórców i Animatorów, życzę więc jak najbardziej znaczących sukcesów w tej dziedzinie.

Niech Nowy 1995 Rok będzie lepszy i pomyślniejszy niż poprzednie, niechaj przyniesie Pani i całej społeczności Waszej placówki wiele zadowolenia i satysfakcji z pracy oraz pełni osobistego i rodzinnego Szczęścia.

Z wyrazami najwyższego Szacunku i Poważania
Prezes Zarządu Wojewódzkiego
Poseł Ziemi Lubelskiej
Zdzisław Podkański

Lublin, grudzień 1994r.

W numerze

1. Życzenia
2. Kronika kulturalna
3. Anonse kulturalne
4. My też grać potrafimy
5. Wiadomości z Pożowskiej
6. Minister Kultury w Końskowoli
7. Prezentacje wiejskie - Opoka
8. OSP w Opoce stuknęło 10 lat
9. Redakcyjne refleksje
10. Z kart historii
11. Miód żywi i leczy
12. Wieści gminne
13. Debiuty



Przysłowia na styczeń

Nowy Rok po starym idzie
Wszyscy jak w bidzie, tak w bidzie.

* * *

Nowy Rok - nie patrz w bok
Tylko prosto w oczy nasze
Pogodzimy się wzajem, wasze.



REDAKCJA:

Bożena Furtak, Bożena Sikora,
Elżbieta Wolska.

Zdjęcia: Teresa Ostowska

Oprawa plastyczna: Elżbieta Urbanek
Adres redakcji: GMINNY OŚRODEK

KULTURY
24-130 KOŃSKOWOLA
UL. LUBELSKA 93
tel. 162-69

KRONIKA KULTURALNA

06.01.95 r.

Tradycją stało się już, że w dzień Trzech Króli w Gminnym Ośrodku Kultury odbywa się impreza związana ze Świątami Bożego Narodzenia. W tym roku był to "Świąteczny wieczór z tradycją", na program którego złożyły się występy grup działających w GOK: Zespołu Tańca Ludowego i Teatru Dziecięcego "Siedmiokropek" oraz Zespołu Pieśni i Tańca "Powiśle".

Zespół Tańca Ludowego pod kierunkiem instr. Jacka Nowackiego zaprezentował obrazek sceniczny p.n. "Wieczór andrzejkowy". Były to zwyczaje i wróżby andrzejkowe połączone z ludowymi tańcami, które rzadko wykonywane są obecnie przez zespoły folklorystyczne.

Wdzięcznie wykonane przez dzieci "Czołenko", "Chłopski", "Zajaczek" i "Kajduk" wzbudziły wiele sympatii i gorący aplauz publiczności.



W drugiej części wystąpił Teatr Dziecięcy, który przypomniał zwyczaje wigilijne i świąteczne w widowisku p.t. "Wigilia polska". Były więc kluski z makiem, racuchy, liczenie kołków w płocie, snop zboża i wiele innych, niekiedy zapomnianych już zwyczajów, które przy tej okazji warto sobie przypomnieć. W trakcie widowiska dzieci podzieliły się z widzami chlebem - symbolem życia, a całość zakończyła wizyta kolędników z gwiazdą i turoniem.

Na zakończenie wieczoru wystąpił Zespół Pieśni i Tańca "Powiśle" z Puław, który pięknie zaśpiewał (na cztery głosy!) najbardziej znane kolędy.



A potem, jak każe tradycja świąteczna wszystkie zespoły połączył łańcuch rąk w finałowej pieśni p.t. "Przekażmy sobie znak pokoju". Dotarł ów znak także na widownię, która śpiewała wspólnie z artystami.

Był to prawdziwie świąteczny wieczór, podczas którego polska tradycja połączyła wszystkich obecnych w wypełnionej po brzegi sali widowiskowej Gminnego Ośrodka Kultury.

Przez tydzień (od 06.01) w Gminnym Ośrodku Kultury oglądać można było wystawę rzeźby autorstwa p. Adama Wójcika - mieszkańca Końskowoli. Były portrety sławnych ludzi, trofea myśliwskie, postacie zwierząt i rozety dekoracyjne wzorowane na motywach roślinnych. Głównym materiałem rzeźbiarskim było drewno.



08.01.95 r.

W ramach akcji Jurka Owsiaaka p.n. "Wielka Orkiestra Świątecznej Pomocy" Gminny Ośrodek Kultury przygotował imprezę, z której cały dochód został przeznaczony dla dzieci z chorobami nowotworowymi.

Na program imprezy złożyły się występy kabaretu "Onufry" z Szopką Noworoczną oraz koncerty zespołu "AJAX" i zespołu bluesowego. Rozpoczął kabaret "Onufry", który w trochę krzywym zwierciadle przedstawił znane postacie z naszej gminy. Śmiechu na widowni było co niemiara, kiedy na scenie pojawiały się kolejne osoby (ksiądz, wójt, radny, bezrobotny, lekarz, dyrektor ODR itp.), a piosenkę o Końskowoli śpiewała razem z aktorami cała widownia. Oprócz gromkich braw kabaret otrzymał słowa pochwały od samego Marszałka Sejmiku Samorządowego - p. **St. Stefanka**, który w spontanicznym wystąpieniu docenił zapał i trud aktorów. Słowa uznania są tym cenniejsze, gdyż kabaret zawiązał się zaledwie przed miesiącem i czasu na przygotowanie szopki było bardzo niewiele.

Prezentacje zespołów muzycznych rozpoczęła Orkiestra Dęta OSP z Opoki pod batutą p. **Krzysztofa Dąbrowskiego**. Od lat cieszy się ona dużą popularnością w naszym środowisku. I tym razem zebrała gromkie brawa za piękne marsze i inne utwory wykonane z istic strażacką werwą.

Drugim zespołem muzycznym, który włączył się do naszej akcji był "AJAX", który wystąpił w składzie: **Grzegorz Pilarski, Stanisław Stępień, Piotr Popiołek, Tomasz Głowacki i Tomasz Kuśnierz**. Młodzi muzycy tak rozgrzali widownię, że bawiła się i tańczyła w takt prezentowanych przebojów. Brawom nie było końca i zespół kilkakrotnie musiał bisować.

Wytrwali widzowie czekali na prezentację zespołu bluesowego, którego program nieco inny od "Ajaxu" zgromadził także spore grono swoich wielbicieli.



Ogółem w Gminnym Ośrodku Kultury zebrano w tym dniu 6.677.400 starych zł (667,74 nowych zł). Powyższa suma została komisyjnie przeliczona i przesłana do sztabu akcji w Warszawie.

Wszystkim, którzy uczestniczyli w naszej imprezie, by w ten sposób pomóc chorym dzieciom redakcja "ECHA" składa serdeczne podziękowania za ogromne serce i ofiarność.

Sie ma - do przyszłego roku!

ANONSE KULTURALNE

26.01.95 r.

W tym dniu odbędzie się finał ogłoszonego w październiku ub. roku I Przeglądu Artystycznego **"ZIMOWE NASTROJE"**, którego pomysłodawcą i organizatorem jest Gminny Ośrodek Kultury w Końskowoli.

W przeglądzie teatralnym wezmą udział zespoły dziecięce ze szkół w Stoku i Pożogu, oraz dzieci z Przedszkola nr 1 w Końskowoli. Prace plastyczne zgłosiły szkoły w Stoku i Pożogu, oraz szkoła w Końskowoli.

Obydwie kategorie: teatralną i plastyczną oceniać będzie jury, a najlepsi uczestnicy Przeglądu zostaną nagrodzeni.

29.01.95 r.

Tradycyjnie, jak co roku - odbędzie się w tym dniu noworoczne spotkanie seniorów naszej gminy organizowane przez Gminny Zarząd Związku Emerytów, Rencistów i Inwalidów. W programie artystycznym wystąpią dziecięce zespoły działające w GOK, a po herbatce i ciastku do tańca przygrywać będzie Zespół Muzyczny **Franciszka Rodzosa**.

Seniorom życzymy dużo zdrowia i udanej zabawy.

FERIE ZIMOWE

Podczas ferii zimowych GOK przewiduje dla dzieci i młodzieży szkolnej szereg interesujących imprez: dyskoteki, występy swoich i zaproszonych zespołów teatralnych i tanecznych itp.

Szczegółowy program na ferie zostanie podany na odrębnych afiszach.

Zapraszamy

MY TEŻ GRAĆ POTRAFIMY

Od trzech lat, za każdym razem potężniej, w pierwszą niedzielę stycznia rozpoczyna granie **Wielka Orkiestra Świątecznej Pomocy**. Masowa impreza pod egidą **Jurka Owsiaaka** skupiająca ludzi z różnych światów: kultury - zarówno tej wysublimowanej, kojarzącej się z filharmonią, teatrem, operą, jak i spotykanej na co dzień - na ulicy, w sklepie, na dyskotecce czy zabawie, biznesmenów, naukowców, amatorów i profesjonalistów, bezrobotnych, rencistów, pracujących, starych, młodych i najmłodszych. Wszystkich zaangażowanych nie sposób pogrupować i wymienić, można jedynie określić jednym słowem - MY. My jako społeczeństwo, obywatele, ludzie dobrej woli.

Po raz trzeci to Wielkie Granie udowodniło jaką potężną siłą drzemie w jedności, jak bardzo pragniemy czuć się potrzebnymi i ważnymi oraz jak ogromne podkłady ofiarności i współczucia tkwią w naszych sercach, bo przecież ta orkiestra grała dla Nas. Dziś uzbieranych pieniędzy potrzebują te małe kochane istotki-dzieci - dotknięte chorobami nowotworowymi, jutro my możemy być w potrzebie. U wielu narodów, w wielu religiach krąży przekonanie, że ilekroć okażesz dobroć i serce, to one wrócą do Ciebie w odpowiedniej chwili.

W tym roku mieliśmy okazję grać w Orkiestrze na terenie naszej gminy, a konkretnie na terenie Gminnego Ośrodka Kultury. Skwapliwie tę oka-

WYSTĘPY ZESPOŁÓW GOK W "DOMU CHEMIKA"

02.02.95 r. - godz. 16³⁰

Teatr Dziecięcy - "Smok z Nieswarowa"

03.02.95 r. - godz. 16³⁰

Zespół Tańca Ludowego - "Wieczór andrzejkowy"

03.02.95 r. - godz. 18⁰⁰

Kabaret "Onufry" - Szopka Noworoczna Kawiarnia "Smok"

07.02.95 r. - godz. 16⁰⁰

Kabaret "Onufry" - Szopka Noworoczna Dla seniorów z Puław

zję wykorzystaliśmy. O godz. 15⁰⁰ wcale nie straszny Diabeł dyskretnie odsłonił kurtynę na sali widowiskowej GOK-u i to było sygnałem dla debiutującego kabaretu "Onufry" do rozpoczęcia gali. Dziarskim śpiewem powitali do granic możliwości wypełnioną widownię i przez trzy kwadranse bawili zebrany tłum dowcipkując ze znanych osobistości, problemów i nas samych. Rozbawiona publiczność z żalem pożegnała kabarecistów, a ich miejsce zajęła orkiestra OSP wzbudzając ogromną sympatię, jak na orkiestrę dętą przystało. Atmosfera stała się bardzo gorąca i podniosła się o kilkadziesiąt decybeli gdy zagrał zespół "AJAX" (dla mało zorientowanych - nie mylić ze środkami czyszczącymi!). Hasłem do ogólnej zabawy było wejście tanecznym krokiem na salę kabarecistów. Po chwili wolne od krzesel i ławek kawałki podłogi zapełniły się podrygującymi, ba! tańczącymi (co jest wycy-nem nie lada) postaciami. Na co raz lepszą zabawę miały wpływ przeboje grane i śpiewane przez ludzi bardzo młodych, ale i bardzo utalentowanych oraz rozgrzewający się zespół bluesowy.

Ja też tam byłam, brawo biłam i tańczyłam i mam nadzieję, że stwierdzenie, iż Dom Kultury gminie nie jest potrzebny, do końca świata pozostanie dowcipem z kabaretu "Onufry". Niedzielne popołudnie było wypełnione nie tylko rozrywką, lecz także ofiarnością. Jako bilety wstępu służyły serduszka Wielkiej Orkiestry. Szczęściarzami, którzy je dostali byli ci, co przyszli najwcześniej, dla zbyt punktualnych i spóźnialskich (a tych było najwięcej) pozostała satysfakcja ofiarowania pieniędzy do ogromnej puski. Jednak Wielki Finał jeszcze Większej Orkiestry Świątecznej Pomocy nie zakończył się w niedzielę, bo w poniedziałek w szkołach dzieci zorganizowały swoje mniejsze finały, ale wcale przez to nie mniej ważne.

Cieszy mnie bardzo i podnosi na duchu, gdy uświadamiam sobie, iż w tych 50 mld starych złotych zebranych w całej Polsce 8 stycznia 1995 roku są też nasze, końskowolskie złotówki dawane na miarę serc i możliwości mieszkańców tego małego skrawka Polski.

B.S.

WIADOMOŚCI Z POŻOWSKIEJ

W miesiącu grudniu odbyły się trzy posiedzenia Zarządu i dwie sesje Rady Gminy. Najważniejszymi sprawami jakimi zajmowały się zarówno Zarząd jak i Rada były:

- 1) Ustalenie stawek czynszu regulowanego.
- 2) Ustalenie wysokości opłat za pobyt dziecka w przedszkolu.
- 3) Zmiany w budżecie 1994 roku.
- 4) Ustalenie stawek podatków i opłat lokalnych obowiązujących w 1995 roku.

Uchwały w powyższych sprawach Rada Gminy podjęła w dniach 14 i 30 grudnia 1994 r.

Ad. pkt. 1

W związku z wejściem w życie Ustawy z dnia 02.07.1994 roku o najmie lokali mieszkalnych i dodatkach mieszkaniowych Dz.U.Nr. 105 z 1994 roku uchwalono stawki czynszu regulowanego:

- dla lokali mieszkalnych w budynkach drewnianych 0,40 zł (4.000 zł st.)

- dla lokali mieszkalnych w budynkach parterowych 0,50 zł (5.000 zł st.)

- dla lokali mieszkalnych w blokach 0,60 zł (6.000 zł st.)

Uchwalono również czynniki mające wpływ na obniżenie bądź podwyższenie stawki bazowej czynszu (Uchwała Rady Gminy Nr VI/32/94 z dnia 14.12.1994 r.)

Ad. pkt. 2

Wiele emocji wzbudził problem uchwalenia opłaty za pobyt dziecka w przedszkolu. Pierwsza propozycja Zarządu poparta szczegółową analizą kosztów (koszt utrzymania 1 dziecka wynosi 206,53 zł - 2.065.300 zł st. miesięcznie była następująca: 30 zł (300.000 zł st.) za każde dziecko przebywające w przedszkolu. Po uwzględnieniu opinii dyrektorów przedszkoli oraz rodziców dzieci uchwalono miejscówkę w wysokości:

25 zł za pierwsze dziecko od 1 stycznia do 30 czerwca 1995 roku,

20 zł za drugie dziecko od 1 stycznia do 30 czerwca 1995 roku,

30 zł za pierwsze dziecko od 1 lipca do 31 grudnia 1995 roku,

25 zł za drugie dziecko od 1 lipca do 31 grudnia 1995 roku.

Uchwała nr VII/35/94 z dnia 30.12.1994 roku.

Ad. pkt. 3

Aby zachowana została zasada roczności budżetu oraz równowaga budżetowa Zarząd i Rada Gminy w/g kompetencji dokonały przesunięć środków w/g poszczególnych podziałek klasyfikacji budżetowej.

Ad. pkt. 4

Poniższe zestawienie przedstawia stawki podatków od nieruchomości, od posiadanego psa, opłaty lokalne targowe i administracyjne uchwalone przez Radę Gminy na rok 1995.

Podatek od nieruchomości	Stawki ustawowe na 1995 r. (Rozp. Min. Fin. 07.12.94.)	Stawki uchwalone dla gminy Końskowola na 1995 rok.
- powieżchnia użytkowa mieszkań	0,18	0,14
- od budynków związanych z działalnością gospodarczą	6,63	5,50
- od budynków pozostałych (bud. gosp. stodoły, obory) nie związane z działalnością gosp.	2,21	0,80
- budowlę 2% wartości	2%	2%
- od 1 m ² powieżchni gruntu a) związanego z działalnością gosp. b) pozostałych gruntów	0,22 0,02	0,17 0,01
- podatek od posiadania psa	17,59	13,00
- opłata targowa	265,10	a) za każdy m ² stoiska - 3zł b) z pojazdów - 10zł
- opłata administracyjna	88,45	a) za wydanie pozwolenia i ustawienie tablicy reklamowej w pasie drogi gminnej 40 zł b) za wypożyczenie matryca ewidencyjnej 10 zł c) za sporządzenie testamentu 30 zł d) za usługi ksero 0,10 zł od strony formatu A4

Uchwalając stawki do środków transportowych zastosowano obniżki w stosunku przyczep, naczep o ładowności:

0,5 t. do 1 t. z 38 zł proponowanych przez Ministerstwo Finansów do 25 zł

1 t. do 5 t. z 63 zł proponowanych przez Ministerstwo Finansów do 30 zł

Przy jednorazowej opłacie rocznej uiszczonej do 15.02.1995 roku wprowadza się 10% obniżkę podatku, również 10% wynosi obniżka w stosunku do samochodów z silnikiem na benzynę bezolejową (Uchwała nr VII/37/94). Pozostałe stawki podatku pozostają na poziomie proponowanych w Rozporządzeniu Ministra Finansów z dnia 07.12.1994 r.

Podjęto 6 uchwał dotyczących denominacji złotego.

Dnia 4 stycznia 1995 roku ukazało się Rozporządzenie Wojewody Lubelskiego w sprawie zwalczania wścieklizny zwierząt. Teren od Puław wzdłuż prawego brzegu Wisły do miejscowości Wólka Gołębska i dalej w kierunku wschodnim przez miejscowość Bałtów do drogi Żyrzyńskiej, Puławy i dalej w kierunku południowym wzdłuż linii prostej do miejscowości Końskowola, dalej w kierunku zachodnim, wzdłuż drogi Końskowola-Puławy do wiaduktu kolejowego i wzdłuż południowej granicy miasta Puławy do Wisły uznano terenem zagrożonym wścieklizną. W okręgu zagrożonym o którym mowa zakazuje się:

- 1) urządzania wszelkich polowań oraz odłowów z wyjątkiem odstrzałów sanitarnych,

- 2) otwierania zwłok i zdejmowania skór ze zwierząt padłych i pochodzących z odstrzałów sanitarnych,

- 3) pozostawiania zwierząt gospodarczych na noc na pastwiskach, okólnikach i wybiegach,

- 4) swobodnego puszczania psów i kotów bez urzędowego zezwolenia lekarza weterynarii.

Nakazuje się:

- 1) trzymać psy na uwięzi, a koty w zamknięciu,
- 2) dokonać odstrzałów sanitarnych zwierząt dzikich podejrzanych o wściekliznę,

- 3) wybicie psów i kotów z objawami wścieklizny i podejrzanych o zarażenie się,

- 4) poddać psy szczepieniom ochronnym,

- 5) powiadomić Rejonowego Lekarza Weterynarii w Puławach lub najbliższą lecznicę weterynaryjną o każdym przypadku podejrzenia wścieklizny,

- 6) dostarczyć do Zakładu Higieny Weterynaryjnej w Lublinie padłe lub zabite psy i koty bądź inne zwierzęta podejrzane o wściekliznę - celem zbadania,

- 7) ograniczyć wstęp do lasu do niezbędnego minimum.

Zakazy i nakazy o których mowa obowiązują mieszkańców i osoby przebywające czasowo na danym terenie, a także właściciele użytkowników i Zarządców gruntów, służbę leśną, zarządców i dzierżawców obwodów łowieckich.

Sekretarz Urzędu Gminy
mgr inż. Stanisława Noworolnik

MINISTER KULTURY W KOŃSKOWOLI

6 stycznia br. w Ośrodku Kultury w Końskowoli odbył się Gminny Zjazd Polskiego Stronnictwa Ludowego. Gospodarzem spotkania były władze Gminnego Zarządu PSL w osobach: **Jan Oleśkiwicz** - Prezes i **Witold Pipiołek** - Wiceprezes i Przewodniczący Rady Gminy.

Zjazd zaszczylił swoją obecnością Prezes Zarządu Wojewódzkiego PSL, Poseł Ziemi Lubelskiej i V-ce Minister Kultury i Sztuki w jednej osobie - **Zdzisław Podkański**. Wśród zaproszonych gości obecni byli: **Henryk Wiczorek** - Wiceprezes WZPSL, **Stanisław Stefanek** - Marszałek Lubelskiego Sejmiku Samorządowego, **Stanisław Gołębiowski** - Wójt Gminy Końskowola, dyrektorzy zakładów pracy z terenu gminy oraz liczna

zesza członków PSL. Po części oficjalnej poproszono o zabranie głosu Posła Zdzisława Podkańskiego, który w swej wypowiedzi mówił o zagrożeniach i nadziejach nie tylko dla ruchu ludowego, ale dla całego kraju. Celem oddania charakteru i treści wypowiedzi, pozwolę sobie przytoczyć kilka pośpiesznie zanotowanych cytatów z wypowiedzi Pana Posła.

"Polskiemu Stronnictwu Ludowemu nie zagraża dziś wielkie niebezpieczeństwo. Silni jesteśmy nie tylko tradycją i stopniem zorganizowania. Silni jesteśmy także słabością innych formacji politycznych. ... Naszą siłą jest wielopokoleniowa, już 100-letnia tradycja - słabością widoczne u wielu czołowych działaczy sekciarstwo. ... Trzeba zrozu-

mieć, że ruch ludowy jest dobrem również innych, nie tylko tych, którzy dziś są członkami PSL."

Wiele miejsca w swej wypowiedzi poświęcił na omówienie zadłużenia państwa, zahamowanego przez niszczenie stad zarodowych postępu w rolnictwie oraz krajowego rynku opanowanego przez kapitał zagraniczny.

"Dziś niebezpieczeństwo czyha poza rodzinną miejscowością, ono przychodzi z zewnątrz. Niosą go ludzie, dla których Polska to wyłącznie business i rynek zbytu, Polak - tani robotnik, a PSL siłą, którą trzeba pokonać. ... Nadszedł więc czas na realizację hasła - sami sobie również w gospodarce wielkoprzemysłowej."

Z racji zajmowanego w Rządzie stanowiska wiele uwagi w swej wypowiedzi Pan Minister poświęcił kulturze i jej zagrożeniom. W tym momencie godne uwagi są słowa:

"Na nas więc, na ludowcach spoczywa podstawowy obowiązek, którym jest obrona poważnie zagrożonej tożsamości narodowej. Dlatego też nie możemy koncentrować się w pracy samorządów terytorialnych wyłącznie na sprawach gospodarczych. Musimy pamiętać, że oświata, kultura i nauka to potencjał intelektualny naszego narodu, to podstawa partnerstwa z innymi i warunek obrony własnej tożsamości."

Na zadane pytanie o możliwość dofinansowania Gminnego Ośrodka Kultury przez Ministerstwo Kultury i Sztuki padła odpowiedź negatywna. W wyjaśnieniu Pan Minister poinformował, że domy kultury są w całości finansowane przez organy założycielskie, a w przypadku GOK jest to Rada Gminy.

Nasze społeczeństwo, a ściślej mówiąc uczniowie ze Szkoły Podstawowej w Chrzążowie od-

czują namacalnie wizytę Ministra u nas, bo obiecał wstawić się za nimi w MEN i jeszcze w styczniu przekazać 10 mln zł (starych) na wyposażenie sali gimnastycznej w tej szkole. W tym momencie dała o sobie znać zaradność naszego Pana Wójta, który kuł żelazo na gorąco, wręczając Ministrowi jeszcze "ciepłe" pismo z prośbą o to właśnie. Niestety nie wszyscy mogli zadać pytania i uzyskać na nie odpowiedzi, ponieważ czas ministerialnej wizyty był krótki. Opuścił salę obrad składając wszystkim życzenia Do Siego Roku. Cóż, służba nie drużba.

W dalszej części Zjazdu dyskutowano na tematy związane z funkcjonowaniem gminy i rolą samorządu. Mówiono o ludzkiej cierpliwości i nadziei na lepsze jutro oraz o sytuacji w Stronnictwie, a szczególnie w organizacji gminnej. Szeregi ludowców zostały zasilone przez nowych członków, którym tego dnia wręczono legitymacje.

Ktoś kiedyś powiedział, że "dobrobyt Narodu to szlachetny cel, osiągnąć go łatwiej - idąc z PSL".

Bożenna Furtak



Od lewej: S. Gołębiowski, H. Wiczorek, Z. Podkański, W. Popiołek, J. Oleśkiewicz, S. Stefanek.

Prezentacje wiejskie

OPOKA

Celem naszej styczniowej prezentacji niespodziewanie stała się Opoka, a wszystko to z racji obchodzonej uroczystości 10 rocznicy powstania Ochotniczej Straży Pożarnej (piszemy o tym osobno).

Wieś jest nieduża (61 gospodarstw) i malowniczo położona na wysokim brzegu doliny Kurówki. Nie widać tu wielkiego bogactwa, obejścia są skromne a domy w większości typowe.

Trudno się zresztą temu dziwić, skoro gleby w Opoce należą do 4 i 5 klasy, a powierzchnia gospodarstw rzadko przekracza 5 ha. Na dodatek owe 5 ha - to zwykle 6,7 a nawet 11 drobnych kawałków porzucanych w różnych miejscach, co niezbyt korzystnie wpływa na podnoszenie kultury rolnej i wydajność z ha.

Jak zresztą sugeruje i skąd się wzięła nazwa wsi, ziemia tu jak skała (czyli: opoka). Pożyteczna, gdy trzeba coś zbudować (wapień), a oporna w uprawie i wydawaniu plonów. Ziemiaki i żyto

- jako najmniej wymagające mają tutaj do dzisiaj rację bytu, czasem na lepszym kawałku można zaryzykować buraki cukrowe lub tytoń.

Dopóki hołubiono chłopo-robotników wiele osób z Opoki pracowało w pobliskich Puławach. To chyba jeszcze z tych "lepszych" czasów pochodzi większość samochodów osobowych (co trzecie gospodarstwo taki posiada) i ciągników. Po systematycznych zbiorowych zwolnieniach, wielu opoczan utraciło dodatkowe źródło dochodu pozarolniczego. Modne ciągle "Saksy" pociągnęły i stąd paru chętnych, którzy w różnych warunkach i z różnym efektem próbują ratować swój budżet.

Jeżdżą blisko (głównie RFN i Austria) i choć nie jest to łatwy kawałek chleba, póki co jeszcze się opłaca.

Tak, jak wszędzie i tu rolnicy klną z powodu niskich cen skupu trzody, bydła i innych płodów rolnych. Narzekają nie tylko na ceny, ale i na trudności w sprzedaży. Prywatni handlarze wybrzydząją na wagę, a nawet na maść trzody. Złość i bezsilność kierowane są więc pod adresem władzy, głównie tej najwyższej. Nawet premier Pawlak, który po innych wsiach cieszy się jeszcze jako taką opinią, w Opoce zbiera same gromy.



stara kuźnia

Wieś posiada instalację wodociągową i gazową, w najbliższym czasie ma być objęta gminnym planem telefonizacji. Jest tutaj także zlewnia mleka, prywatny sklep spożywczo-przemysłowy i samochodowy warsztat naprawczy. Koło Gospodyń Wiejskich prowadzi wypożyczalnię naczyń i pośredniczy w zakupie piskląt. Dumą Opoki jest Ochotnicza Straż Pożarna i istniejąca przy niej Orkiestra Dęta.



stara remiza

Zaadaptowany po starej kuźni budynek, który litościwie służył OSP przez 10 lat zastąpiony zostanie wkrótce nową remizą. Zręby obszerne go lokum już stoją, jego wykończenie zależy od ofiarności mieszkańców i zasobności gminnej kiesz. Narazie opoczanie opodatkowali się po 300.000 zł (starych) od gospodarstwa, a wójt obiecał coś dorzucić. Miejmy nadzieję, że już wkrótce OSP z Opoki przeniesie się do nowej siedziby, a orkiestra pod wodzą kapelmistrza p. Krzysztofa Dąbrowskiego głośno obwieści ten radosny moment.



sołtys

Póki co, mieszkańców czeka jeszcze sporo pracy, ale jak mówi sołtys p. Józef Abramek: "-Jeśli jest zgoda i życzliwość między ludźmi - wszystko da się zrobić."

OSP w Opoce stuknęło 10 lat

W dniu 26.02.1985 r. decyzją Urzędu Gminy w Końskowoli została zarejestrowana Terenowa Ochotnicza Straż Pożarna w m. Opoka. Wpisu dokonano pod numerem 13, który wbrew przesądowi okazał się szczęśliwym dla tej jednostki, skoro działa nieprzerwanie już od 10 lat.

Początki nie były wcale łatwe, ale dzięki zaangażowaniu mieszkańców Opoki wspólnie pokonywano kolejne trudności.

Już na zebraniu założycielskim podjęto decyzję o zakupie budynku wraz z placem po byłej kuźni i adaptowaniu go na remizę strażacką. Była ona bardzo potrzebna, gdyż dotychczas wszelkie zebrania i imprezy wiejskie odbywały się w domach prywatnych.

Urząd Gminy obiecał pomoc finansową przy zakupie pod warunkiem, że przynajmniej 50% kosztów zakupu poniosą mieszkańcy Opoki. Warunek ten przyjęto i każdy z mieszkańców dobrowolnie opodatkował się na sumę 10.000 zł. Na pierwszym zebraniu poruszono także sprawę gazyfikacji i telefonizacji Opoki.

Prezesem OSP wybrano Mariana Kozaka, Komendantem - Franciszka Rodzosa, a jego zastępcą - Kazimierza Suszka. Ponadto w skład pierwszego zarządu weszli: Henryk Sułek, Stanisław Komsta, Edward Radomski, Henryk Dziegiel, Stanisław Baćkowski i Jan Przepiórka.

Jako, że Opoka słynie z "muzykantów" i wielu strażaków grało wcześniej na różnych instrumentach - w dwa lata później zawiązała się Orkiestra Dęta, której "duszą i sercem" był Franciszek Rodzós. To on wyszukiwał utwory, rozpisywał je na instrumenty, szkolił młodych, pisał nuty.

Orkiestra uczestniczyła w wielu przeglądach, na których zdobywała uznanie jury i sympatię widzów.

W tym czasie OSP dorobiła się nawet własnego samochodu i czynnie uczestniczyła nie tylko w gaszeniu pożarów w okolicy, ale także w różnych przeglądach i zawodach, na których potwierdzała swoją sprawność i przydatność.

W dniu 7.01.95 r. uroczystość świętowano 10-lecie OSP z Opoki. Uczestniczyli w nim zaproszeni

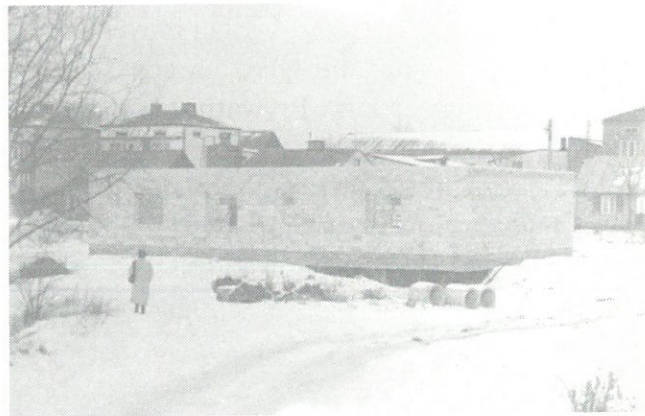
z tej okazji goście:

- p. **Stanisław Gołębiowski** - Wójt Gminy
- młodszy brygadier p. **Andrzej Męsik** - Dowódca Jedn. Ratown.-Gaśniczej Państwowej Straży Pożarnej w Puławach
- st. kap. p. **Jerzy Wnuk** - Komendant Gminny Straży Pożarnych

Aktu dekoracji odznaczeniami strażackimi dokonał Wójt Gminy - p. Stanisław Gołębiowski, któremu sprytni strażacy odśpiewali ludową piosenkę. Słowa:

*"A za roczek, za półtora
niech remiza stanie..."*

dedykowane wójtowi były aż nadto wymowne i wielce zobowiązujące. Stojące obok starej strażówki okazały się zrebry nowej remizy wyraźnie podkreślały trafność przysięwki.



Uroczystość uatrakcyjniły smaczne potrawy przygotowane przez żony strażaków, a całość imprezy uwieczniły liczne zdjęcia wykonane przez p.p. Wnuka i Rodzosa.

*Oj, będzie co wspominać!
"Echo" tam nie było, nic nie piło
ale opisało, co się wydarzyło.*

OSP w Opoce życzymy następnym wielu "dziesiątek" równie owocnych i zaangażowanych, jak ta pierwsza.

Redakcyjne refleksje

ZACZNIJMY OD SIEBIE

Mijający rok zawsze skłania do refleksji, a nadchodzący nowy - zachęca do zmian na lepsze. To właśnie u progu nowego roku obiecujemy sobie, że teraz już na pewno dokończymy rozpoczętą kilka miesięcy temu - bluzkę, że będziemy chodzić na aerobic, wymienimy ciekący kran, przypilnujemy dziecko z matematyki, zaoszczędzimy na nowe fotele, posprzątamy dokładnie szafę...

Lista podobnych zobowiązań jest zwykle długa i u każdego z nas inna. A potem uroczystość mija Nowy Rok i powraca codzienna rzeczywistość. Dni - choć coraz dłuższe przemijają w utartym od lat rytmie, a nasze pobożne życzenia radykalnych zmian odsuwają się niepostrzeżenie na bliżej nieokreślony termin. W natłoku codziennych obowiązków wkrótce o nich zapominamy, aż do następnego Nowego Roku.

O ile jednak ciekący kran lub rozchybotane fotele zmuszą nas w końcu do zajęcia się nimi, o tyle postanowienia dotyczące zmian w nas samych rzadko trafiają na listy naszych postanowień na rok przyszły.

A wielka to szkoda, bo gdybyśmy się głębiej nad tym zastanowili i podjęli chociaż pierwsze, nieśmiałe kroki w tym kierunku - efekt byłby bardziej odczuwalny niż dokładnie wymyte okna czy wysprządana na błysk szafa. Nie namawiamy tutaj, broń Boże, do zaniechania porządków, ale przy tej okazji proponujemy "posprzątanie" swojego wnętrza z zazdrości, nienawiści i braku zrozumienia dla innych.

Kiedy pani Kowalska pokaże się w nowej sukni - nie wyszukujmy w niej wszystkich możliwych wad, ale spójrzmy na nią tak, abyśmy mogli dostrzec jej zalety. Może to będzie kolor, krój lub tylko sposób, w jaki nosi ją owa pani Kowalska?

Przez ten sam pryzmat życzliwości i zrozumienia starajmy się patrzeć na wszystko, co się wokół nas dzieje. Może wtedy stanie się tak, jak mówi Prentice Mulford:

"Kto przez dziesięć sekund wyobraża sobie coś przyjemnego, miłego i słodkiego, co komu innemu radość bez cienia goryczy ma sprawić, ten wprowadził w ruch siłę, która tę przyjemność, bodajby w drobnej cząstce, i ku niemu ściągnie."

W nowym 1995 roku spróbujmy pozytywnego myślenia i wypełnijmy swoje "ja" - wewnętrzną siłą ducha, która sprawi, że wszystko wokół nas stanie się ładniejsze i lepsze.

Elżbieta Wolska

JAK ONUFRY ZRODZIŁ "ONUFRIGO"

Pewnego wieczoru przeglądając Trylogię i zaśmiewając się z powiedzonek imię Onufrego Zagłoby herbu Wczele pomyślałam: mamy orkiestrę dętą (nawet dwie), chór, teatrzyk, zespół tańca, kapele i zespoły grające różną muzykę, czegoż nam brakuje? Po chwili wiedziałam - KABARETU! Takiego prześmiewcy i trochę błazna, któremu każda, nawet ta niewygodna krytyka uchodzi na sucho, trochę męza opatrnościowego potrafiącego dowcipem i pomysłem wybrnąć z trudnej sytuacji, trochę mędrca uświadamiającego powody oczywiste - bo w ten sposób pojmuję rolę kabaretu.

I cóż się okazuje? 8 stycznia 1995 r. debiutuje kabaret "Onufry". Nie wiem kto wpadł na ten genialny pomysł, może potrzeba była jego matką, może spotkało się kilkoro ludzi i doszło do wniosku, że trzeba zrobić małe co nie co?...

Końskowola jako miejscowość kilkakrotnie przewija się na kartach Trylogii, raz bohaterowie dłużej popasali i wtedy padły owe słowa o kiepskim piwku. Dziś browaru już nie ma, ale powstała szansa bycia Zagłobą naszej społeczności i grupa ludzi ją wykorzystuje.

Życzę więc "Onufriątkom - Zagłobiątkom" ostrego języka, którym brody by można golić, sokolego wzroku, satyry sięgającej tam gdzie rozum i rozsądek dojść nie mogą oraz zdrowia i kondycji by sprostać tym zadaniom.

B.S.

RADOŚĆ

Bardzo lubię gdy się uśmiechasz. Czasami wydaje mi się, że Twój uśmiech jest najpiękniejszy na świecie i wtedy pragnę, żeby trwał przez całe moje życie. Jeśli w tej chwili masz słońce na twarzy, to koniecznie spójrz w lustro, sportretuj to co zobaczyłeś i zaraz potem podaruj mi ten portret. Będę nosił go przy sercu. Patrząc w lustro, staraj się - jak na fotografii - uwiecznić w pamięci możliwie każdy szczegół, składający się na ułożenie Twoich warg. Tak tak - ten w lustrze to Ty. Prawda, że jesteś cudowny? Teraz abyś nie popadł w samouwielbienie, wyjdź na ulicę i spróbuj przenieść ten lustrzany uśmiech na twarz każdego napotkanego przechodnia. Najukochańszym wyrazem swojej twarzy obdarzaj liście, kwiaty, drzewa i krzewy. One też uśmiechają się do Ciebie swoim zapachem, kształtem i barwą. Twój uśmiech będzie trwał dłużej od Ciebie, bo pozostanie w sercach tych, którym go posłałeś. Twoje oblicze tryskające ciepłem i światłem jest promieniem radości wypełniającej Twoją duszę. Niech więc napełnia się ona radością gdy jesz, gdy się myjesz, gdy jesteś zmęczony lub chory. Jeśli Twoja dusza stanie się naczyniem wypełnionym po brzegi radością, to radość będzie sposobem Twojego życia.

Życzę Ci w Nowym Roku, aby Twoja radość nie była ulotnym ptakiem, lecz by nieprzerwanie trwała do końca świata.

R.

Dzieje Końskowoli

Stanisław Wiśniewski

Pod rządami zaborców 1795 - 1918 cz. 2

7. Oświata i kultura.

Pewne osiągnięcia na polu kulturalnym, znaczniejsze na niwie oświatowej, Końskowola bardziej zawdzięczała sobie niż jej właścicielom ks. Czartoryskim, magnackiej familii, tak zasłużonej dla rozwoju obu dziedzin życia umysłowego w Polsce. Końskowoli od dawna wyznaczona została funkcja zaplecza gospodarczego dla wszystkich poczynań zmierzających do uczynienia z Puław promieniującego na cały kraj ośrodka kultury i sztuki. Zepchnięte do roli usługowej miasto nie mogło liczyć na zainteresowanie dziedziów sprawami duchowych potrzeb jego mieszkańców.

Z KART HISTORII

Na terenie Końskowoli działalność Czartoryskich w omawianych tu dziedzinach pozostawiła dwa ślady: park założony przez ks. Izabellę oraz szkołę "owczarzy i parobków". Właściciele miasta przyczynili się do powołania na stanowisko proboszcza "kilku znakomitych talentem, nauką i zasługą dla kraju mężów". Byli nimi przede wszystkim Grzegorz Piramowicz i Franciszek Zabłocki. Więcej szczegółów znamy o pobycie w Końskowoli autora "Firyka w zalotach" - Franciszka Zabłockiego. Spędził on tutaj ostatnie lata swego żywota (1800-1821) opiekując się chorym, równie sławnym jak on literatem, Franciszkiem Książninem (zm. w Końskowoli w 1807 r.).

Zabłocki oprócz zajmowania się pisarstwem tragedii i komedii, interesował się sprawami doczesnymi swych parafian. Współ z Kazimierzem Wohlfeilem, inspektorem generalnym szkół w Galicji Zachodniej, czynił usilne zabiegi o reaktywowanie działającej w czasach Komisji Edukacji Narodowej szkoły elementarnej. U ks. Adama Kazimierza Czartoryskiego wyjednał plac pod budowę domu szkolnego, drzewo bukowe i opałowe oraz ogród dla nauczyciela. Sam zobowiązał się dawać na potrzeby szkoły 200 złp i 10 korcy zboża rocznie. Jego postawa zachęciła mieszkańców do złożenia deklaracji wykonania budynku oraz płacenia rocznej składki w wysokości 203 złp. Szkoła elementarna uruchomiona w 1821 r. nie przestała borykać się z trudnościami. Przysparzali ich następni po Zabłockim administratorzy parafii końskowolskiej pełniący z urzędu funkcję opiekunów szkoły. Dotyczy to szczególnie ks. Kazimierza Biescha skądinąd zasłużonego dla kultury miasta. Jako wielbiciel muzyki zasłynął z bardzo starannie utrzymywanego śpiewu (kościelnego), co w owym czasie było rzadkością, założył też orkiestrę amatorską. W oparciu o nią zorganizował "szkołę muzyki kościelnej", którą "obdarzył porządnym domem i funduszem na nauczycieli i instrumenty". Inaczej przedstawia się sprawa pieczy nad szkołą elementarną, przede wszystkim zaprzestano na przekazywania na jej rzecz zadeklarowanych przez poprzednika świadczeń (gotówka i zboże). Ciągłe prowadził ostre zatargi za nauczycielami. Na liczne szykany i obelgi z jego strony naraził się uczący w latach

1833-1838 Tadeusz Krystek. Położył on duże zasługi dla podźwignięcia szkoły, unowocześnienia procesu nauczania (wprowadził metodę Lancestra) oraz zwerbowania niespotykanej przedtem liczby uczniów (ponad 100). Jego następca Ignacy Jastrzębski doświadczył tego samego od proboszcza Biescha, został brutalnie wyrzucony z legalnie zajmowanego mieszkania. Sprawą zatargów w placówce oświatowej w Końskowoli zajęła się aż Komisja Rządowa Spraw Wewnętrznych i Duchownych. Nie uzdrowiło to sytuacji, albowiem następcy Jastrzębskiego skarżyli się na liczne "niedogodności" i kłopoty wywołane głównie postawą duchowieństwa miejscowego. Szkoła miała własny lokal (mieszczanie wykupili go od parafii w końcu lat 30), ale z powodu braku funduszy, (nie tylko z opieszałości i złej woli opiekunów), wymagała remontu. Brakowało sprzętu i podręczników szkolnych, zawsze przeciągała się sprawa wypłaty pensji nauczycielom. Dlatego pobierane były składki od członków stowarzyszenia szkolnego (obywatele końskowolscy, zarówno katolicy jak i żydzi, płacili rocznie 49 rb 56 kop.), dotacja Magistratu (przedtem

dworu puławskiego) - 23 rb.

Stale borykająca się z różnymi kłopotami, szkoła elementarna w Końskowoli funkcjonowała na ogół sprawnie i do powstania styczniowego nie przerwała na dłuższą działalność, była to zasługa nie tylko jej ofiarnych i zapobiegliwych nauczycieli, ale również wykazującego zrozumienie dla spraw edukacji młodego pokolenia, sporego odłamu tutejszej społeczności, a także urzędu miejskiego.

W szkole końskowolskiej kształciło się zazwyczaj więcej chłopców niż dziewcząt. Wychowankowie szkoły rekrutowali się w większym stopniu ze środowiska miejskiego, a zainteresowanie nauką dzieci pochodzących ze wsi położonych w granicach rejonu szkolnego, było zgoła sporadyczne.

Z dziejami szkoły elementarnej w Końskowoli są związane losy drugiej miejscowej placówki oświatowej - szkoły rzemieślniczo-niedzielnej (w woj. lubelskim powstała ogółem 14 tego typu zakładów oświatowych). Szkoła ta miała zapewnić podstawowe wykształcenie przedstawicielom, dość licznej tu z uwagi na rzemieślniczy charakter miasteczka, środowiska terminatorów i uczniów różnych zawodów rękodzielniczych (szewstwo, powroźnictwo, ślusarstwo, kowalstwo, i in.). Nauka odbywała się w lokalu szkoły elementarnej i prowadzona była przez jej nauczyciela. Program obejmował następujące przedmioty: "czytanie polskie, czytanie rosyjskie, arytmetyka, nauka religii i moralna, pisanie, rysunki techniczne, nauka o miarach i wagach i innych rzeczach do handlu służących". Szkoła rzemieślniczo-niedzielna funkcjonowała przez prawie dwa dziesięciolecia, zamknięta została dopiero po powstaniu styczniowym.

O wiele dłuższy żywot miała trzecia ówczesna placówka szkolna w mieście, prowadzona przez miejscową gminę kościoła ewangelicko-augsburskiego. Zajęcia prowadził Samuel Krzysztof Harftrod, kandydat teologii protestanckiej. Dawał lekcje dzieciom "jedynie za prywatną ugodą fabrykantów". Szkoła "bez żadnego rządowego uposażenia i bez żadnego uprawnienia" miała 30 uczniów. Pod względem poziomu nauczania szkoła końskowolska nie różniła się od innych placówek oświaty protestanckiej w Królestwie Polskim. I tutaj trudności z pozyskaniem wykwalifi-

kowanych pedagogów oraz niskie płace, wpływały na mierne wyniki kształcenia. Tuż przed wybuchem I-ej wojny światowej szkoła uległa likwidacji.

W miejsce pojawiła się szkoła dla dzieci żydowskich, w której w 1916 r. dwoje pedagogów w czterech oddziałach kształciło 60 uczniów i uczennic. W sumie więc do obu szkół uczęszczało wówczas 253 dzieci. Pod względem ich liczby na jeden tysiąc mieszkańców Końskowola zajmowała pierwsze miejsce w powiecie puławskim, w którym wskaźnik ten wynosił 93.

W omawianym okresie w Końskowoli podjęto też w ramach walki z rusyfikacją oświaty próbę organizowania szkół tajnych. W 1889 r. policja carska wpadła tu na trop tajnych kompletów (wykryto je również w okolicznych wsiach Pożóg Stary i Nowy oraz Rudy), które prowadzili studenci Instytutu Rolniczo-Leśnego w Puławach.

Zarówno w epoce międzypowstaniowej, jak i w czasach późniejszych trudno doszukać się w życiu mieszkańców Końskowoli takich wydarzeń i zjawisk, które można by zaliczyć do sfery działalności kulturalnej. Właściwie jedynym znanym nam jej przejawem było utworzenie w drugiej połowie XIX w. przez miejscowych rolników i rzemieślników amatorskiej orkiestry smyczkowo-dętej. Zespół, kontynuując niejako tradycje dokonań muzycznych ks. Biescha, zdobył "uznanie i popularność wśród okolicznych i dalej położonych wiosek".

Większe znaczenie dla zaspokojenia rodzących się w społeczeństwie osady potrzeb duchowych miało uruchomienie na początku XX w., dzięki inicjatywie i przedsiębiorczości działaczy Lubelskiego Towarzystwa Szerzenia Oświaty "Światło", czytelnia i biblioteki powszechnej.

8. W walce o narodowe i społeczne wyzwolenie.

O udziale Końskowoli w powstaniach narodowych XIX w. zdecydowało - obok postawy samych mieszkańców - także położenie geograficzno-komunikacyjne miasta. Bliższe sąsiedztwo z Puławami oraz rzeką Wisłą, a ponadto dogodnie połączenie dzięki traktowi bitemu z ważniejszymi ośrodkami miejskimi Lubelszczyzny. Częste były prze-marsze wojsk polskich i rosyjskich. Niecodziennym wydarzeniem była przeprawa księcia Konstantego przez Wisłę w okolicy Góry Puławskiej z licznym oddziałem wojska, a także słynnym więźniem Walerianem Łukasińskim, uchodzącym z Warszawy do Rosji. Dnia 7 grudnia 1830 r. zatrzymali się na nocleg w Końskowoli. Po uzupełnieniu żywności kosztem mieszkańców, niedawny wielkorządca Królestwa Polskiego udał się spieszenie na dalszy etap swej niechlubnej podróży.

W pierwszych miesiącach 1831 r. Końskowola stała się punktem zbornym organizującej się armii powstańczej. Tutaj właśnie formowany był przez kpt. Dahlena batalion pierwszy 15. pułku piechoty. Po wkroczeniu wojsk carskich na ziemię lubelską miasto zostało wciągnięte w orbitę działań bojowych. Oddziały nieprzyjaciela należące do korpusu gen. C. Kreutza zorganizowały w mieście bazę wypadową, rabując i niszcząc okolice. Kres temu położył gen. Józef Dwernicki przybywając ze swoim korpusem. Niedługo po opuszczeniu przez wojsko polskie ziemi puławskiej, ponownie zjawili się tu Rosjanie. Natychmiast też przystąpili do zakrojonej na jeszcze szerszą skalę i bardziej gwałtownej akcji grabieży i dewastacji mienia mieszkańców. Ataki sił polskich przemierzające się z lewego brzegu Wisły na obszar Lubelszczyzny oswoiły Końskowolę z obecności wroga. W czasie jednego z wypadów

krakusi z korpusu gen. Dziekońskiego zlikwidowali na miejscu, wskazanego przez "wieśniaków" końskowolskich, groźnego szpiega.

Burzliwe i dramatyczne losy powstania styczniowego nie ominęły miasteczka. Utworzony został oddział powstańczy działający na ziemi puławskiej pod dowództwem Leona Frankowskiego, a składał się głównie ze studentów Instytutu w Puławach, chłopów i mieszkańców miasteczek. Nie mały odsetek wśród nich stanowili mieszkańcy Końskowoli. Po wycofaniu się Rosjan, Końskowola stała się bazą wypadową i miejscem postoju różnych oddziałów partyzanckich. Przebywała tu między innymi należąca do ugrupowania płka Kruka-Heydenreicha partia Józefa Jankowskiego (ps. Szydłowski), która stąd wyruszyła na sławny i zwycięski bój pod Żyrzynom (8 sierpnia 1863 r.). W szeregach tej partyzanckiej grupy znajdowało się wielu mieszkańców końskowolskich.

Zastosowane przez carat po stłumieniu powstania styczniowego surowe represje wobec jego uczestników nie ominęły innych aktywnych działających na rzecz sprawy narodowej mieszkańców Końskowoli. Zemsta zaborcy w sposób brutalny dotknęła całe miasto, któremu nadano status prawny osady. Mimo odebrania praw miejskich nie zdołano zdusić aktywności politycznej przeciwko zaborcy. Co więcej, w miarę upływu czasu przybierała ona na sile, doprowadzając do tego, że na początku XX w. miejscowość ta stała się jednym z najbardziej dynamicznych i zaangażowanych ośrodków ruchu rewolucyjnego w powiecie puławskim, a nawet w regionie lubelskim. Obok SDKPiL na terenie Końskowoli działała Polska Partia Socjalistyczna, a wiosną 1905 r. założono tajne koło Polskiego Związku Ludowego. Z kolei wśród pracowników narodowości żydowskiej wielu należało do Bundu. Ugrupowania te organizowały różne wiece, demonstracje i strajki. Władze carskie, dążąc do stłumienia "buntowniczego ducha" ludności końskowolskiej, zorganizowały 12 stycznia 1906 r. jej brutalną pacyfikację. Upadek rewolucji (1905-1907) nie przekreślił, a jedynie przytłumił żywione przez patriotyczną i postępową część społeczeństwa Końskowoli nadzieje na odzyskanie niepodległości.

Myśli niepodległościowe odżyły wraz z wybuchem I-ej wojny światowej. Wycofujące się w 1915 r. oddziały rosyjskie obróciły cały ten obszar w perzynę, grabiąc i niszcząc co się dało, wcielając mężczyzn do wojska, ewakuując ludność w głąb Rosji.

Nastąpiły potem trwające ponad dwa lata rządy Austriaków, a zwłaszcza wprowadzony przez nich ucisk ekonomiczny, pogłębiły jeszcze biedę i nieszczęścia mieszkańców. Mimo trudności i trosk nie rezygnowali oni z działalności politycznej. Sprzyjało temu po części zalegalizowanie przez austro-węgierskie władze okupacyjne wielu partii i stowarzyszeń między innymi Polskie Stronictwo Ludowe i Polską Organizację Wojskową. Szczególne ożywienie aktywności końskowolan nastąpiło na jesieni 1918 r., gdy urzeczywistniła się idea odrodzenia Polski. Po wypędzeniu okupantów przystąpili do odbudowy podupadłego w ciągu ponad 120 lat obcych rządów, a później zdewastowanego w czasie I wojny światowej, własnego kraju, osady, domu i gospodarstwa.

W następnym numerze. W czasach najnowszych. 1. Lata międzywojenne. 2. Lata wojny i okupacji.

Za zgodą Przewodniczącego Końskowolskiego Towarzystwa Regionalnego wybrała i opracowała: E. Urbanek

MIÓD ŻYWI I LECZY

Niezwykłe zalety pyłku pszczelego

Pyłek kwiatowy, przynoszony przez pszczoły do ula, jest dla nich podstawowym źródłem białka oraz wielu innych związków koniecznych do życia. Umożliwia on wykarmienie młodego pokolenia pszczół a tym samym przedłużenie życia rodziny pszczelej (roju), jest również potrzebny i dla pszczół już dorosłych (owadów doskonałych).

Pyłek kwiatowy to męskie komórki rozrodcze roślin. Do zapylenia i zapłodnienia kwiatu dochodzi wówczas, gdy pyłek upadnie i skiełkuje na znamieniu słupka. U roślin wiatropylnych (np.: zbóż) pyłek przenoszony jest z pylników na znamie słupka przez wiatr. U roślin owadopylnych (stanowią one około 80% wszystkich roślin) pyłek musi być przeniesiony przez owady. Wśród owadów najwspanialszym "zapyłaczem" jest pszczoła, między innymi dlatego, że zapewnia roślinom zapylenia krzyżowe szczególnie korzystne, czasem wręcz konieczne, w produkcji dorodnych owoców i nasion.

Rozwijający się kwiat, kolorem płatków korony i wydzielanym nektarem, zwabia owady. Z pękających pylników pszczoły zbierają pyłek formując na trzeciej parze nóg, w specjalnych "koszykach", kulki (obnóża).

Zanim pszczoła zbiera odpowiedni "transport" musi odwiedzić dziesiątki kwiatów. Przy tej czynności przenosi pyłek z kwiatu na kwiat dokonując zapylenia.

Ta współzależność pomiędzy roślinami a owadami, istniejąca tysiące lat, jest przykładem współżycia różnych organizmów. Roślina za wykonaną przez pszczołę usługę "zapylenia kwiatu" opłaca nektarem i pyłkiem zapewniając sobie przedłużenie gatunku. Pszczoła natomiast pobierając nektar i pyłek (świadcząc usługę) zapewnia sobie pokarm pozwalający na przedłużenie gatunku.

Rośliny wiatropylne nie wytwarzają tak wspaniałych kwiatów jak rośliny owadopylne (nie potrzebują zwabiać owadów), nie wytwarzają też nektaru. Wytwarzają natomiast bardzo lekki pyłek, który może przenieść z rośliny na roślinę nawet leciutki wiaterek. Unoszące się nisko nad kwitnącym łanem żyta "obłoczki" to właśnie miliardy ziarenek pyłku niesione przez poruszające się powietrze.

Przyniesiony do ula pyłek (obnóża) pszczoły składają w komórkach plastrów, gdzie jest ugniatany, powlekany niewielką ilością miodu i zasklepiany (przykrywany woskowym wieczkiem). Przechodzi tam fermentację beztlenową - jest w ten sposób doskonale zakonserwowany przez wytwarzający się kwas mlekowy.

Zakonserwowany w plastrach pyłek nazywamy **pierzgą (perchą)**. **Pierzga ma większą wartość odżywczą (również i leczniczą) niż pyłek pozyskany bezpośrednio z kwiatów.**

Ziarnka pyłku pochodzące z różnych roślin różnią się między sobą kształtem (kuliste, walcowate, dzwonkowate, trójkątne, kolczaste), masą, wielkością i barwą (od jasnożółtej do czarnej).

W ziarnkach pyłku stwierdzono ponad 200 substancji i biopierwiastków. Najważniejszą grupę połączeń biologicznie aktywnych stanowią białka (14-39%), węglowodany (20-40%), lipidy (1-20%), witaminy, około 40 biopierwiastków (najważniejsze to: potas, fosfor, wapń, mangan, żelazo, cynk, miedź, kobalt, magnez, molibden). Z mikroelementów należy wymienić selen, cyrkon, bor, wolfram, iryd, tytan, wanad. Wspomnieć również należy o enzymach, substancjach wzrostowych, substancjach antybiotycznych, olejkach eterycznych i wielu substancjach jeszcze bliżej nie poznanych a mających istotny wpływ na organizm.

Pyłek zawiera prawie wszystkie niezbędne związki potrzebne do życia roślin i zwierząt. Nie może z nim konkurować żaden inny produkt pochodzenia naturalnego.

Właściwości odżywcze i lecznicze pyłku zależą od gatunku roślin z których pochodzi. Każdy pyłek odmianowo jednorodny (pochodzący z jednego gatunku roślin) ma swoje specyficzne działanie na organizm. Najczęściej jednak mamy do czynienia z pyłkiem pochodzącym z wielu roślin a tym samym z bardzo szerokim wachlarzem związków chemicznych.

Pyłek kwiatowy wykazuje działanie antybakteryjne (bakteriostatyczne oraz bakteriobójcze). Wykazuje działanie **regenerujące i odtruwające**. Skutecznie pomaga **w rekonwalescencji** po przebytym zawale mięśnia sercowego oraz **w stanach wyczerpania fizycznego i psychicznego**. Pyłek kwiatowy **wzmaga odporność** organizmu na choroby dróg oddechowych i przeziębienia. **Przy bólach zmniejsza nasilenie bóli**. Notowane były (badania francuskie) zahamowania gwałtownego przebiegu tej choroby. Pyłek kwiatowy dzięki swemu wyjątkowo bogatemu składowi jest skutecznym **w osłabieniach i dolegliwościach starczych**, zapobiega wypadaniu włosów i polepsza ich wzrost. **Hamuje rozwój miażdżycy. Skuteczny jest w leczeniu prostaty**. Posiada **właściwości odtruwające**, jest pomocny w walce ze skutkami skażenia środowiska oraz stosowania leków syntetycznych.

W celach profilaktycznych zaleca się przeprowadzanie kuracji pyłkowej dwa razy w roku. **Jesienią** - w celu zabezpieczenia organizmu w konieczne składniki oraz dla uzyskania uodpornienia na przeziębienia, katar, grypy, to jest na choroby związane z okresem jesienno-zimowym. **Wiosną** - w celu uzupełnienia po zimie substancji i związków niezbędnych organizmowi do życia.

Kuracja pyłkowa winna trwać:

- minimalnie 30 dni
- maksymalnie 90 dni

Pomiędzy poszczególnymi kuracjami zaleca się stosowanie trzy miesięcznej przerwy. Jednak przy stosowaniu dawek minimalnych pyłek może być spożywany codziennie w ciągu całego roku.

Za dawkę minimalną przyjęto jedną łyżeczkę pyłku dziennie, za maksymalną 6 łyżeczek dziennie. Dziecom do lat 10 podajemy 1/3 dawki, od 10-15 lat - 1/2.

Przeciwwskazaniem są uczulenia na pyłek lub inne produkty pszczele.

Oto kilka przykładów zastosowania pyłku.

- W anemii, chorobach układu nerwowego, zmęczeniu, w celu poprawy samopoczucia. Stosować: trzy razy dziennie, przez okres jednego miesiąca, jedną łyżeczkę pyłku zmieszaną z taką samą ilością miodu.

- W celu wzmocnienia anemicznych dzieci. Stosować: dwie łyżeczki pyłku zmieszać z mlekiem, sokiem owocowym lub papką z sera. Przyjmować jeden raz dziennie przez dwa miesiące.

- Awitaminoza, osłabienie rekonwalescencyjne. Stosować: codziennie na śniadanie i kolację po dwie łyżeczki pyłku zmieszanego z miodem.

- Zapalenie gruczołu krokowego. Stosować: przez jeden do dwu miesięcy 15 g pyłku dziennie.

- Dieta wegetariańska. Wskazanie - wyrównanie zapotrzebowania na aminokwasy.

Stosować: 25 - 30 gram pyłku dziennie.

- Choroby wątroby i woreczka żółciowego. Stosować kurację pyłkową przez trzy miesiące (zaleca się 2 kuracje w ciągu roku): trzy łyżeczki pyłku dziennie.

Pyłek i preparaty pyłkowe (również i inne produkty pszczele) w największym w rejonie Puław wyborze znajdują się w kiosku przy Oddziale Pszczelnictwa Instytutu Sadownictwa i Kwiaciarstwa w Puławach ul. Kałmierska 2. Tam też natrafić możemy na literaturę fachową traktującą o właściwościach odżywczych i leczniczych produktów pszczelich.

DEBIUTY

Kamil Orłowski

HYMN DO DUCHA ŚWIĘTEGO

*Duchu, co swym tańcem ożywasz istoty,
Duchu, coś pełen wszelakiej jest cnoty,
Sziwo wielki, kosmiczny otoczony płomieniem,
Błogostaw mnie, proszę, świętym Swym
skinieniem.*

*Duchu, Pana dwojaka energio,
Duchu, Powierniku tajemnic Jego,
Panie narodzin i śmierci władco,
Ty, boskiego skarbniku bogactwa.*

*Ty mnie oświecasz i Ty mną kierujesz,
Ty nad wszystkimi mądrością górujesz,
Tyś Pan Przemijania materii stworzonej
Przez Brahme, Tyś klejnot w koronie.*

Kamil Orłowski

PIEŚŃ O WOLNOŚCI

*Boże, daj mi siłę by walczyć o wolność;
Boże, bo wolność jest najwyższą sprawą.
O, gdy Rosjanin bije Czecheńców za Wołgą,
Boże, me wielkie nadzieje się wałą.*

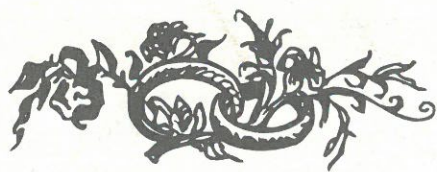
*Boże, gdy pełna zamieszek jest Bośnia,
Gdy fanatyk na papieża podnosi rękę swą,
Boże, daj mi siłę by walczyć o wolność;
Boże, bo wolność jest najwyższą sprawą.*

*Boże, gdy Kuba czerwienią farbuje
A spod rządów Fidela każdy emigruje,
Gdy w Jugosławii Muzułman bije chrześcijany,
Uratuj nas, Boże, boś Ty Pan nad Pany.*

*Bierzmy przykład z Cromwella, bierzmy
z Waszyngtona,*

*Naśladujmy Kościuszkę, wolności anioła.
Walczmy o wolność, bracia, walczmy w imię Boga,
Walczmy o wolność i jedność; niech prosta będzie droga.*

WIEŚCI GMINNE



ZŁOTY KRAŻEK

"Obiegniemy wszystkie sady i ogrody
I w kościoły ciemnych lasów Cię powiodę
Wiatr nam mocno zwiąże ręce jednym włosem,
A obrączki są ukryte w słojach sosen.
Przysięgniemy, lecz nie obcym ale sobie
Ty na czystą wodę w źródle Ja na ogień.

Tadeusz Śliwiak

W miesiącu styczniu związki małżeńskie zawarli:

- 07.01.95 - Anna Sykut ze Skowieszyna
i Paweł Kozak z Chrzążówka
14.01.95 - Elżbieta Białota z Chrzążówka
i Robert Abramek z Posiołka
28.01.95 - Jolanta Michaluk z Końskowoli
i Waldemar Bociański z Pożoga Nowego
Agnieszka Bojarszczuk z Pożoga Sta-
rego i Mariusz Kuflewski z Puław

Wszelkiej pomyślności na nowej drodze życia!



BOCIANIE PREZENTY

W okresie od 13.12.94 do 20.01.95 nasza gmina powiększyła się o nowych mieszkańców:

- | | |
|--------------------|--------------|
| Skoczylas Beata | - Stok |
| Ziółek Agnieszka | - Sielce |
| Kuna Magdalena | - Chrzążów |
| Matraszek Daniel | - Sielce |
| Noworolnik Paulina | - Wronów |
| Góra Jarosław | - Stok |
| Kowalik Dominika | - Sielce |
| Szymańska Izabela | - Skowieszyn |
| Rodzik Ewa | - Stok |
| Capała Konrad | - Skowieszyn |

Serdeczne gratulacje dla rodziców!



Z ŻAŁOBNEJ KARTY

Od 13 grudnia do 20 stycznia zmarli:

- Pawłowski Jan - Skowieszyn
Sykut Stanisław - Nowy Pożóg
Endert Jan - Końskowola
Pielak Helena - Końskowola
Furtak Małgorzata - Nowy Pożóg
Próchniak Mieczysław - Nowy Pożóg
Ćwikła Lucjan - Końskowola
Komsta Helena - Stara Wieś
Kruk Józef - Chrzążów
Kozak Marian - Nowy Pożóg
Turska Józefa - Końskowola
Kozak Stefan - Chrzążów
Lis Maria - Stok
Olszewski Jan - Końskowola
Sikora Mieczysław - Skowieszyn
Kozak Józefa - Chrzążów
Lipnicki Bolesław - Wronów
Ćwikła Władysław - Stara Wieś

**Rodzinom zmarłych składamy serdeczne
wyrazy współczucia.**

ROZWIĄZANIE KRZYŻÓWEK POD CHOINKĘ

Prawidłowe rozwiązanie krzyżówki Nr 1

Hasło końcowe: GWIAZDA BETLEJEMSKA

Hasła pomocnicze: Gargamel, dratwa, znicze,
Latarnik, Elza, zagadka, akrobata, Jasio.

Prawidłowe rozwiązanie krzyżówki Nr 2

Hasło końcowe: ŚWIĘTY MIKOŁAJ

Hasła pomocnicze: Jasełka, maślanka, wiecze-
rza, choinka, kolęda, opłatek, Sylwester.

Otrzymaliśmy tylko dwa rozwiązania krzyżó-
wek, w których nie podano haseł pomocniczych.
Celem zachęty do współpracy z redakcją uzna-
jemy te odpowiedzi, a po odbiór nagród w posta-
ci książek zapraszamy Magdę Śmiałowską z
Opoki i Sebastiana Sułka z Końskowoli ul. Ku-
rowska.